

Zofia Ciechanowska

Źródła artykułu K. Brodzińskiego "O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego" (1819) i zawarte w nim przekłady poezji Herdera i Goethego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 20/1/4, 174-183

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Brodziński, przetwarzając pierwowzór w tej samej ilości wierszy, strofę Matthissona zdwoił; zachował jednak jej charakter przez zestawienie pary trójzgłoskowych wierszy męskich z parą ośmizgłoskowych żeńskich. Subtelności muzycznej nie odczuł należycie, skoro mu się zdawało widocznie, że obojętne jest, czy naprzemian płyną po dwa wiersze krótkie, zwarte, powolne, i po dwa dłuższe, rozlewne, czy też porządek zostaje zmieniony i pary trójzgłoskowe w ramy ujmują czterowiersz o rytmie spokojnym, równomiernym. Obcy sobie krajobraz przestyliizował przytem na swojsko-sielską nutę. W pierwszej zwrotce naśladuje motywy liryka niemieckiego: jest tu i zamek (ale bez wyraźnego wskazania, że to ruiny) i las i pas złoty światła (goldner Schein) i woda — chociaż nie morze ciche a wyniosłe w blaskach promiennych, jak u Matthissona. Świetlistość, przepajająca wszystkie strofy oryginału, wraca dopiero przy końcu. („Pysznie z blach, Błyszczą dach“ — mniej to poetyczne, niż „Vollmondschein Deckt den Hain“.) Pozatem treść odmienna. Wołki i koń i flecik grający zjawily się niezależnie od oryginału. Obraz cały, delikatnym urokiem i symfonią blasków łagodnych tchnący u niemieckiego autora, zasępił się, ściemniał i nabrał trochę pospolitości. Wybór wzoru dodatnio świadczył o smaku Brodzińskiego, lecz artyzm nie dopisał. Mimo to wiersz był nowością ważną. Wprowadzał po raz pierwszy rytm męski¹⁾, którego nie uznawała zupełnie poetyka pseudo-klasyków polskich, rytm, znany u nas wtedy tylko w piosnkach teatralnych. I po raz pierwszy w Polsce rytmikę odrębną stosował na to, by oddać samoistny nastrojowy obraz przyrody.

Lwów.

Juljusz Kleiner.

Źródła artykułu K. Brodzińskiego „O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego“ (1819) i zawarte w nim przekłady poezyj Herdera i Goethego.

Pewną rolę w genezie ruchu romantycznego w Polsce odegrały artykuły: „O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego“ i „O francuskich pieśniach ludu“, ogłoszone bezimiennie w latach 1819 i 1820 w „Tygodniku polskim i zagranicznym“, głównie zapewne przez zwrócenie uwagi na znaczenie pieśni ludowej dla poezji artystycznej za granicą, a to tem bardziej, że liczba rozpraw, omawiających teoretycznie problemy, związane z romantycznością, była jeszcze wówczas znikomą małą. Autorem obu bezimiennych artykułów jest Kazimierz Brodziński. Wskazują to już właściwości stylu, zarówno w prozie, jak

¹⁾ Por. przypisek dra Łuckiego na str. 104 [319] cytowanego studjum.

zwłaszcza w rozsianych licznie przekładach poezji, oraz analogje niektórych sądów, zawartych w artykułach wspomnianych, z sądami, które czytamy w innych pismach Brodzińskiego¹⁾; stanowczym zresztą dowodem autorstwa Brodzińskiego jest to, że niektóre z przekładów, umieszczanych w artykułach rzeczonych, spotykamy następnie w wydaniu pism Brodzińskiego z r. 1821, przeważnie ze zmianami na lepsze²⁾, jak to już stwierdził także prof. Gubrynowicz w swej monografji o K. Brodzińskim³⁾.

Narazie zwracam uwagę na ważniejszy z 2 artykułów, zatytułowany: „O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego“ („Tygodnik polski“ z 30/11 1819, t. IV, str. 97—120). Artykuł, zakrojony na większą skalę, zajmuje cały jeden numer wydawnictwa. Zaczyna się od stwierdzenia pokrewieństwa między ludami Anglii i Niemiec i od podkreślenia wartości poezji ludowej. Następnie autor omawia krótko różne rodzaje poezji angielskiej, a przedewszystkiem niemieckiej, przechodzi mianowicie kolejno: poezję epicką, przyczem pierwszy w Polsce wspomina obszerniej balladę⁴⁾, poezję religijną, wojenną, miłosną, towarzyską i patriotyczną.

Źródła tego znanego artykułu, jak i zawartych w nim przekładów poezji, były dotychczas nieznanne. A przecież wiedząc, że autorem jest Brodziński, nie trzeba było szukać daleko. Źródłem samego artykułu jest — jak w tylu innych rozprawach Brodzińskiego — Herder, a mianowicie dwa jego artykuły: 1) rozprawa, poprzedzająca 2 część jego słynnego zbioru pieśni ludowych („Volkslieder“. Leipzig, 1779, obecnie w „Herders sämtliche Werke“, hrsg. v. Suphan, t. 25, Berlin, 1885, s. 313—334), i 2) artykuł p. t. „Von Aehnlichkeit der mittlern englischen und deutschen Dichtkunst, nebst Verschiedenem, das daraus folget“ (w „Deutsches Museum“, 2 B., 11 St., November, 1777, s. 421—435, obecnie u Suphana, t. IX, Berlin,

¹⁾ N. p. bardzo charakterystyczne zestawienie Karpińskiego z Goethem („Tygodnik polski“, 1819, s. 110) znajduje się również w „Rozpr. o klasyczności i romantyczności“ (w wyd. Biblioteki narod., ser. I, nr. 10, s. 111) i w wykładach literatury (Pisma K. Brodzińskiego, Poznań, 1872—4, t. V, s. 114). W artykule „O francuskich pieśniach ludu“ Brodziński mówi o trubadurach to samo, co w „Rozpr. o klas. i rom.“ (str. 69 i 70).

²⁾ Są to: w art. „O pieśniach ludu niem.“ przekłady z Goethego: „Płochy“, „Nawrócona“ i „Pasterz“; w art. „O franc. pieśniach ludu“: „Pieśń Teobalda króla Nawary“, „Amorek“ i „Sonet trubadura Jordi“. Ten ostatni znajduje się w „Rozpr. o klas. i rom.“: tekst w artykule z r. 1820 jest zmieniony na korzyść w porównaniu z tekstem w „Rozprawie“ z r. 1818.

³⁾ T. I, Lwów, 1917, s. 344. Prof. Gubrynowicz stwierdza autorstwo Brodzińskiego na zasadzie tych przekładów, które weszły później w skład poezji zebranych Brodzińskiego; nie zajmuje się jednak ani treścią artykułów, ani zawartymi w nich przekładami poezji. O artykułach rzeczonych przypuszcza, że „najprawdopodobniej są tłumaczone z literatury niemieckiej“.

⁴⁾ Por. Górski Ign.: Ballada polska przed Mickiewiczem. (Prace hist.-liter. nr. 13). Górski nie zna autora artykułu: „O pieśniach ludu niem. i ang.“.

1893, s. 522—535). Część lwią swojej rozprawki Brodziński zaczerpnął z pierwszego źródła. W głównych zarysach odpowiada ona pierwszej części artykułu Herdera; Brodziński nie tłumaczy dosłownie, ale, swoim zwyczajem, powtarza w skróceniu ważniejsze myśli autora; z długiego artykułu Herdera bierze to tylko, co mu było potrzebne do tematu, pomija natomiast to wszystko, co Herder mówi o poezji greckiej i poezjach nowożytnych nie-niemieckich, pomija dalej pewne szczegóły bibliograficzne i polemikę Herdera z przeciwnikami. Zgodność obu artykułów zaczyna się w szczególności tam, gdzie Brodziński przystępuje do omówienia różnych rodzajów poezji ludowej. Miejscami Brodziński tłumaczy dosłownie, częściej skraca, opuszczając n. p. szczegółowe dane (przy omawianiu pieśni histor.). Kilkakrotnie odbiega od Herdera, n. p. w tem, co mówi o pieśniach miłosnych; od siebie dodaje wiadomość o balladzie, wtrąca rzecz o pieśniach wojennych, jego własnością jest też uwaga o poezji Goethego i kilka innych szczegółów.

Mniej ścisły jest stosunek Brodzińskiego do drugiego źródła. Było ono zapewne podniecią do napisania artykułu „O niemieckich i angielskich pieśniach ludu“, co wskazuje chociażby podobieństwo tytułów. Bardzo możliwe, że pierwotnie Brodziński miał zamiar poprostu przetłumaczyć w całości ten artykuł Herdera, ponieważ początek jego rozprawki jest dosłownym przekładem pierwszych zdań Herdera. Prócz tego początku powtarza jeszcze Brodziński za Herderem jego ubolewanie nad zatrącią oryginalności w poezji niemieckiej, tłumacząc zgrabnie jego cytaty, określający tę poezję, jako:

„Ein Pangeschrei! ein Wiederhall
Vom Schilfe Jordans und der Tiber
und Thems und Sein“.

„Dźwięk naśladowczy, gwar niezrozumiany,
Echo od brzegów Tybru do Jordanu,
Od Temizy do Sekwany“.

Z artykułu Herdera bierze też wiadomość o zbieraczach poezji ludowej w Anglii, stwierdza wraz z nim wpływ poezji ludowej na najznakomitszych poetów angielskich i t. p.

Ten artykuł Herdera zasługuje bardzo na uwagę, miał bowiem widocznie pewne znaczenie dla działalności Brodzińskiego. Przedewszystkiem uderza podobieństwo niektórych określeń pieśni ludowej i jej znaczenia do podobnych ustępów w rozprawach teoretycznych Brodzińskiego. Widocznie więc ten artykuł, a nie tylko wstęp do „Volkslieder“, jak twierdzono dotychczas, wpłynął na urobienie poglądów Brodzińskiego na

pieśń ludową¹⁾. Po drugie wielce prawdopodobny jest fakt, że w tej właśnie rozprawie Herdera Brodziński znalazł pobudkę bezpośrednią do zbierania pieśni ludów słowiańskich. Prócz podkreślenia ważności pieśni ludowej wogóle, znajduje się w niej mianowicie ustęp, w którym autor zwraca się wprost do uczonych różnych krajów, wśród nich Polski, z zachętą do zbierania i spisywania charakterystycznych pieśni ludowych²⁾. Brodziński wziął to wezwanie, jako słowa ulubionego mistrza, do serca i usiłował wprowadzić je w czyn.

* * *

Przykłady poezji ludowej niemieckiej i angielskiej, które gęsto przeplatają tekst rozprawki poety polskiego, nie znajdują się wcale we wspomnianych artykułach Herdera. Brodziński wybrał je i zestawił zupełnie samodzielnie: mniej więcej połowę tych pieśni i piosnek wyszukał również u Herdera, a mianowicie w znanym jego zbiorze „Volkslieder“ (Lipsk, 1779). Są nimi: ballada „Pies wściekły“ — to przełożona przez Herdera z Goldsmitha „The Vicar of Wakefield“ — „Elegie auf den Biss eines tollen Hundes“ („Herders Sämmtl. Werke“, j. w., t. 25, Berlin, 1885, s. 508); „Pieśń poranna, śpiewana u dawnych Skaldów przed zaczęciem bitwy“ — to „Morgengesang im Kriege. Skaldisch“ z I cz. „Volkslieder“ (ks. II, nr. 17, j. w., s. 222); „Pieśń bojowa Niemców“ — „Schlachtgesang. Deutsch“ („Volksl.“ I, ks. II, nr. 18, j. w., s. 22); „Lot miłości“ — „Flug der Liebe“ („Volksl.“ I, ks. I, nr. 12, j. w., s. 163); „Trzy pytania“ — „Die drei Fragen. Ein Strassenlied. Englisch“ („Volksl. I, ks. I, nr. 21, j. w., s. 178); „Dytyramb. Pochwała wina“ — „Lob des Weins. Ein Dithirambus“ („Volksl.“ II, ks. I, nr. 6, j. w., s. 344); strofa pieśni tanecznej nakoniec, podana przez Brodzińskiego bez tytułu, jest to pierwsza strofa z pieśni „Der Brautanz. Deutsch“ („Volksl.“ II, ks. III, j. w., s. 528).

W ten sposób do szeregu przekładów Brodzińskiego z Herdera, zestawionych przez prof. Gubrynowicza („Kazimierz Bro-

¹⁾ Mimowoli nasuwa się tu pokusa zestawienia również słów Mickiewicza: „O! pieśni gminna, Ty arko przymierza Między dawnymi, a młodszemi laty; W tobie lud składa broń swego rycerza, Swych myśli przedzę i swych ucuć kwiaty“ z takim zdaniem Herdera z cyt. artykułu: „Ihre Gesänge (der unpolierten Völker) sind das Archiv des Volks, der Schatz ihrer Wissenschaft und Religion, ihrer Theogonie und Kosmogonien, der Thaten ihrer Väter und der Begebenheiten ihrer Geschichte, Abdruck ihres Herzens, Bild ihres häuslichen Lebens in Freude und Leid, beim Brautbett und Grabe“, chociaż podobieństwo jest zapewne przypadkowe.

²⁾ „Eine kleine Sammlung solcher Lieder aus dem Munde eines jeden Volkes über die vornehmsten Gegenstände und Handlungen ihres Lebens, in eigner Sprache, zugleich gehörig verstanden, erklärt, mit Musik begleitet, wie würde es...“ i t. d. i następnych kilka zdań.

dziński“, t. I, Lwów, 1917) i ks. C. Pęcherskiego („Brodziński a Herder“ „Prace hist.-literackie“, nr. 7), przybywa dalsza wiązanka przekładów, nie uwzględnionych dotychczas przez wydawców pism Brodzińskiego, a zasługujących z kilku względów na uwagę.

Większość tych tłumaczeń oddaje dobrze ton oryginału, przy dość znacznej swobodzie przekładu, nie tracąc naogół wierności w oddaniu treści. Nie wdając się w analizowanie szczegółów, ograniczam się do kilku uwag ważniejszych.

W piosnce żartobliwej „Pies wściekły“, nazwanej przez Brodzińskiego balladą, naśladuje on rodzaj dowcipu przekładu niemieckiego (bo do angielskiego oryginału nie sięgał) zupełnie dobrze; n. p. strofa III i IV:

„Er hatte gut' uad redlich' Herz,
Half Freund' und Feind' aus Noth,
Und stillte täglich Hungersschmerz,
Denn täglich ass er Brot“.

„Pocziwość dostał w podział,
Z czułością w wszystko wzierał,
Nagiego codzień odział,
Ilekróć sie ubierał“.

„Und in dem Dorf da war ein Hund,
So wie' s denn überall
In Dörfern Hunde weiss und bunt
Wohl gibt in grosser Zahl“.

„I pies był w owem mieście,
Nie znano takich w kraju,
Nie mops, szpic, chart, lecz wreście
Być musiał z psów rodzaju“.

W zakończeniu wiersza, przez przeoczenie czy nieumiejętność, Brodziński nie oddał ironji, uzyskanej przez przedstawienie odpowiednich wyrazów: „Der gute Mann crepirte nicht, doch starb der tolle Hund“.

W „Pieśni porannej Skaldów“ Brodziński trafia doskonale w właściwy oryginałowi, dźwięczny ton pobudki (mimo, że użył rymów dwuzgłoskowych w miejsce bardzo jeszcze wówczas niepopularnych w Polsce, jednozgłoskowych) n. p. str. 1:

„Tag bricht an!	„Bracia! dnieje,
Es kräht der Hahn,	Już kur pieje,
Schwingt's Gefieder,	W pole sławy
Auf, ihr Bruder!	Do rozprawy
Ist Zeit zur Schlacht!	Pospieszajcie,
Erwacht! Erwacht!“	Wstajcie, wstajcie!“

Nie zawahał się tu Brodziński przed użyciem nieprawidłowej formy, byle zachować rytm odpowiedni. Zresztą strofa ta grzeszy innem też wyrażeniem tak nieskończenie dalekiem od prostoty, jak „pole sławy“. Ale naówczas trudno było uniknąć tego rodzaju „szczytnych“ sposobów wystąpienia najbardziej prostych uczuć.

W następnej pieśni („Pieśń bojowa Niemców“) Brodziński wprowadza pewną różnicę formalną, rozbijając jedną, dwudzielną strofę oryginału na trzy strofy osobne i przedłużając niektóre wiersze. W związku z większą sztucznością formy idzie pewne podwyższenie tonu, nieco uroczysty nastrój, daleki od żartobliwej i archaicznej prostoty oryginału.

„Lot miłości“, odpowiadający rodzajowi swego talentu, oddał tłumacz wiernie i ładnie:

„Gdybym ja kiedy mógł dostać
Lotnego ptaszyny postać,
Ku tobie leciałbym w drogę“ i t. d.

„Wenn ich ein Vöglein wär'
Und auch zwei Flüglein hätt,
Flög ich zu dir...“

Jest to jeden z lepszych przekładów, przewyższa go jednak tłumaczenie „Trzech pytań“. Piosnka ta przełożona jest wiernie co do treści i formy, a z bystrem wniknięciem w ducha oryginału. Parę razy nawet znajduje Brodziński trafniejsze może, niż Herder, wyrażenia, n. p. pytanie, co jest:

„zieleńszem, niżli trawa zielona?
Co wreszcie gorszem, niżli zła żona?“

„... was ist grüner; als grünes Gras?
Oder was ist schlimmer, als ein Weibsbild was?“

albo:

„Und Höll ist tiefer, als das tiefe Meer“

„Przepaść piekielna głębsza, niż morze“.

W piosnce tej Brodziński zmienia tylko niepotrzebnie morał końcowy tak, iż przestaje on wiązać się z całością.

„Pochwała wina“ wykazuje przekład, odbiegający od oryginału, miejscami bardzo wyszukany, n. p.:

„Wino tajemne serca skrytości
Niemylnym kluczem otwiera,
Tehórza zmienia w bohatera,
Przez nie i żebrak królom nie zazdrości“.

„Er (der Trank) thut uns kund
Des Herzens Grund,
Macht Bettler gar zu Fürsten;
Wir werden kühn
Und frisch durch ihn,
Dass uns nach Blut muss dürsten“.

Strofę pieśni tanecznej nakoniec Brodziński przełożył bardzo zgrabnie, wprowadzając większą różnicę rytmiczną, niż Herder.

Ze zbioru Herdera Brodziński zaczerpnął również umieszczoną tam bezimiennie piosnkę „Röschen auf der Heide“ („Herders, sämmtl. Werke“, j. w., t. XXV, s. 437, i w Goethes

„Werke“, Weimar, 1887, t. I, s. 16, warjanty t. I, s. 371), której autorem jest Goethe. „Różyczkę na łące“ Brodziński określa za Herderem, jako „wzięte z ustnego podania“, nie odkrywa więc, a może i sam nie zna, nazwiska właściwego autora. Z porównania przekładu Brodzińskiego z redakcją tej pieśni w zbiorze Herdera, oraz z zmienioną redakcją późniejszą w zbiorach pism Goethego, możemy przekonać się niewątpliwie, że Brodziński wziął za podstawę tekst herderowski. Dowodzą tego przedewszystkiem wiersze końcowe piosenki:

według Herdera :

„Aber er vergass darnach
Beym Genuss das Leiden“.

w wydaniu wejmarskiem :

„Half ihm doch kein Weh und Ach,
„Musst' es eben leiden“.

Myśl jest więc w drugiej redakcji zasadniczo zmieniona. W pierwotnym tekście bierze poeta sprawę lekko, w późniejszym dwa te wiersze stanowią właśnie morał — zasłużoną karę lekkomyślnego chłopca. W przekładzie Brodzińskiego wiersze te brzmią: „Daremnie ciernie kolące, Wnet bóle jego ustały“. Brodziński oddaje więc myśl redakcji ¹⁾ pierwotnej.

W przekładzie swoim tłumacz polski stara się zachować kunsztowną formę oryginału, zwłaszcza harmonijnie powracający refren, który nadaje piosence tej urok charakterystyczny. Naśladuje też dość zręcznie kombinacje rymów, oraz stworzył sobie nie identyczny z schematem Goethego, ale własny, zgrabny schemat miar wierszowych; jednak ani jednego, ani drugiego nie dokonał konsekwentnie w bardzo, widać, pośpiesznym przekładzie. Treść piosenki oddaje naogół wiernie; opuszcza jednak kilka ważnych myśli, ubożąc przez to bogatą treść tej lekkiej napozór — ale napozór tylko — piosenki. Natomiast pod względem obrazowania uzupełnia tu i ówdzie ze swej strony szkic Goethego. Bardzo zgrabnie oddany jest refren ²⁾. Podobnie i cały przekład jest lekki, zgrabny, toczy się równo.

¹⁾ Drugie miejsce, w którym jest wyraźna różnica między redakcjami wiersza, brzmi:

u Herdera :

„Sah, es war so frisch und schön
Und blieb stehn, es anzusehn,
Und stand in süßen Freuden“.

w wydaniu wejmarskiem :

„War so jung und morgenschön,
Lief er schnell es nah zu sehn,
Sah's mit vielen Freuden“.

Brodziński tłumaczy według pierwotnej redakcji:

„Chłopiec się do niej zbliża,
Patrzy, jak ładna, świeża,
Jak ma listeczki pachnące“.

²⁾ „Röslein, Röslein, Röslein roth, „Róża, różyczka miła,
Röslein auf der Heiden“. Różyczka na łące“.

Podkreślić też należy stosunkowo znaczną zwięzłość stylu — zaletę rzadką u naszych tłumaczy z owego czasu, a także u samego Brodzińskiego nieczęstą. W tym przypadku zasługuje ona tem bardziej na uznanie, że szło o przekład wiersza, uderzającego niezwykłą prawie zwięzłością stylu i cudowną prostotą.

Prócz „Heidenröslein“ Brodziński przekłada w swym artykule jeszcze trzy inne poezje Goethego. Pierwsza z nich „Schäfers Klagelied“ (druk. w „Taschenbuch f. d. J. 1804“, Tübingen, s. 113/4, obecnie w wyd. wejmarskiem, t. I, s. 85). Tekst polski (oprócz „Tygodnika polskiego“, w wyd. pism Brodzińskiego, Warszawa, 1821, t. II, s. 47, i dalszych wydaniach jego pism¹⁾), i w „Polihymnji“, Lwów, 1828) należy do rodzaju pseudo-ludowych erotyków; obok szczerego uczucia pobrzmiewają w nim jeszcze echa dawnej, konwencjonalnej sielanki. Przekład Brodzińskiego nie odznacza się niczem. Wprowadza on pewne zmiany formalne, mianowicie ujednostajnienie w rytmie, urozmaicenie w rymie, nadto nieistniejący u Goethego wzór metryczny²⁾. Utrudnia też sobie przez to wierność w oddaniu myśli, której sprzeniewierza się kilkakrotnie.

Dalej wybrał Brodziński z Goethego wdzięczne piosenki (pierwotnie pomyślane, jako arje operowe), zachwycające gracją i prostotą: „Die Spröde“ i „Die Bekehrte“ — „Płochą“ i „Nawróconą“. (Drukowane po raz pierwszy w r. 1797, obecnie w wyd. wejmarskiem, t. I, s. 20 i 21, Brodziński tłumaczył z jednego z 3 wydań pism Goethego z lat 1792—1800, 1806—1810 lub 1815—1819. Przekład Brodzińskiego, oprócz „Tygodnika polskiego“, spotykamy w wydaniach jego poezyj). Piosenka „Die Spröde“ znana w polskiej literaturze stąd, że Mickiewicz włożył ją w usta widma młodej pasterki, zjawiającej się w całym blasku poezji w II cz. „Dziadów“. Przekład Brodzińskiego jest pod względem treści wierniejszy od przekładu Mickiewicza, nie całkiem jednak wypełnia wymagania pod tym względem, podobnie jak i przekład piosenki „Die Bekehrte“.

Daleko ważniejszą od treści jest w tych tłumaczeniach strona formalna. Element muzyczny, który przenika piosenki te u Goethego, spotęgował się jeszcze u Brodzińskiego: do wysokiego stopnia doprowadził on w nich gładkość, potoczystość wiersza i jego śpiewność, którą uważał za najważniejszy w liryce przymiot³⁾. Głównym czynnikiem jest tu zachowanie po-

¹⁾ W wydaniu z r. 1821 przekład jest znacznie poprawniejszy, wydanie wileńskie i poznańskie zawiera kilka dalszych poprawek.

²⁾ Wiersz 1 i 4 każdej strofy trochaiczny, 2 i 3 „adoniczny“. Jedyne odstępstwo jest w ostatnim wierszu strofy 4-tej. To pilne zwracanie uwagi na metryczność, którego u Brodzińskiego później prawie nie spotykamy, dowodzi, że omawiane tu przekłady z Goethego powstały około roku 1818, gdy poeta zajmował się żywiej metrycznością, w związku z rozprawą Elsnera.

³⁾ Por. „Pisma“ K. Brodzińskiego, Poznań, 1872—4, t. IV, s. 290.

działu na stopy metryczne, a właściwie, wobec nieistnienia w języku polskim długości i krótkości głosek, pseudo-metryczne. Metrum, przeprowadzonym bardzo konsekwentnie w przekładach „Płóchej“ i „Nawróconej“, jest wiersz „adoniczny“, ośmiogłoskowy, według wzoru: $\cup - \cup - \cup\cup - \cup$. Wzór ten obok innych podaje Elsner w swej rozprawie „O metryczności i rytmiczności języka polskiego“ (Warszawa, 1818), do której Brodziński napisał przedmowę i szereg przykładów wierszowanych. Wiersz Goethego jest również w piosnkach tych metryczny, ale trochę inny (4 trocheje) i nieco cięższy, niż wiersz Brodzińskiego. Nie trzeba dodawać, że rymy, zarówno w tych 2 przekładach, jak i w poprzednio wymienionych są wyłącznie dwuzgłoskowe — najczęściej wbrew pospolitym w poezji niemieckiej, jednozgłoskowym.

Naogół biorąc są przekłady obu wierszyków Goethego, pomimo podanych usterek, bardzo dobre. Lekkie, słodkie i wdzięczne najlepiej odpowiadały rodzajowi talentu Brodzińskiego i obok innych jego wierszy oryginalnych, w tym tonie utrzymanych, wyglądają, jak rodzone siostry.

Zatrzymałam się może trochę za długo przy 4 ostatnich przekładach. Zaslugują one jednak z tego względu na uwagę, że są to, jak mogę sądzić na podstawie dotychczasowych moich poszukiwań, pierwsze wogóle w Polsce przekłady poezji lirycznych Goethego, o którym już pisano, ale którego mało kto czytywał¹⁾. Dobór tych liryków był trafny ze względu na formę przystępną i ponętą. To też pojawienie się ich dało początek przekładom innych tłumaczy, którzy stopniowo coraz częściej łączą w czasopismach imiona swoje z imieniem wielkiego poety²⁾.

Z drugiej strony przekłady te odegrały pewną rolę w historii rozwoju talentu Brodzińskiego. W poezjach jego erotycznych, zawartych w edycji z r. 1821, znajduje się cały szereg wierszy, na których formie i treści odbił się stempel lektury i przekładania liryków Goethego³⁾.

Artykuł Brodzińskiego „Ó angielskich i niemieckich pieśniach ludu“ nie jest więc, jak widzimy, prostym tłumaczeniem,

¹⁾ W tym samym roku ogłosił Brodziński nadto w „Pamiętniku naukowym, Oddz. literatury“, t. I, s. 27—28, bardzo piękny przekład wspaniałej ballady morlackiej Goethego „Klaggesang von der edlen Frauen des Asan-Aga“, zamykając w ten sposób poczet tłumaczonych przez siebie w tym czasie wierszy Goethego. Przekładu tego, podobnie, jak przekładu „Heideröslin“ prof. Gubrynowicz, wyliczając przekłady Brodzińskiego z Goethego, nie wspomina.

²⁾ Grana na teatrze warszawskim w r. 1806 bez powodzenia komedia Goethego „Cagliostro czyli wielki Kofta“ nie była drukowana. Pozatem znano księcia poetów niemieckich z nielicznych i przeważnie bardzo marnych przekładów francuskich.

³⁾ Nie umówiona pozostaje jeszcze w art. „Ó pieśniach ludu angielskiego“ ballada p. t. „Rycerz“, której źródła nie znam.

ale dość mozolnem zestawieniem przełożonych dosłownie lub streszczonych ustępów z Herdera; bogate zilustrowanie artykułu przykładami, czerpanemi nie z jednego źródła, jest też zasługą Brodzińskiego, który, dodawszy własne uwagi, spoił te różne elementy w dość jednolitą i interesującą całość, noszącą dzięki temu pewną cechę oryginalności.

Kraków.

Zofja Ciechanowska.

K. Brodzińskiego przekład ballady morlackiej Goethego.

W pierwszej grupie przekładów K. Brodzińskiego z Goethego, które są zarazem pierwszymi w Polsce przekładami poezyj lirycznych wielkiego mistrza pieśni, najcenniejszem niewątpliwie jest tłumaczenie „szlachetnej pieśni“ o żonie Asan-Agi¹⁾. Żalсна ta opowieść, napozór epicznie spokojna, w istocie przejmująca uczuciem litości i trwogi, powstała w roku 1775, jako przekład, a raczej wysoce artystyczna przeróbka ludowej podobno pieśni morlackiej. Goethe, nie znający języka serbskiego, opierał się w swej przeróbce na przekładzie niemieckim Werthesa²⁾, umiał jednak, mimo to, z zadziwiającą wiernością oddać ton i ducha oryginału. Pod tytułem „Klaggesang von der edlen Frauen des Asan-Aga. Morlackisch.“ ukazała się ta pieśń-ballada po raz pierwszy w „Volkslieder“ Herdera (I Theil, Leipzig, 1778, drittes Buch, nr. 24, obecnie w „Herders Sämmtl. Werke“ hrsgbn. von Suphan, t. XXV, s. 295), a następnie dopiero w zbiorach poezyj Goethego³⁾. Brodziński korzystał niewątpliwie z tekstu Herdera⁴⁾. Nie wiedział przytem zapewne, że tłumaczy, mało znany zresztą, utwór Goethego, bo Herder

¹⁾ Przekładu tego nie wymienia prof. Gubrynowicz, gdy wlicza przekłady Brodzińskiego z Goethego („Kazimierz Brodziński“. Tom I, Lwów, 1917).

²⁾ Goethe korzystał z przekładu Werthes'a w „Die Sitten der Morlacken, aus dem Italienischen übersetzt. Bern, 1775“. Jest to ustęp, tłumaczony z A. Fortis: „Viaggio in Dalmazia. Venezia, 1774“. Podana przez Goethego w 50 lat później w „Kunst und Altertum“ wiadomość, że tłumaczył z tekstu francuskiego w notatkach hr. Rosenberg, jest pomyłką. W sprawie tej szczegółowo pisali: Dr. Fr. Miklosich: Über Goethes Klaggesang v. d. edlen Frauen des Asan-Aga. Geschichte des Originaltextes und der Übersetzungen. Wien, 1883. (Rec. Goethe-Jahrbuch, t. V, s. 296) i Karl Geiger: Über Goethes Klaggesang v. d. edlen Frauen des Asan-Aga („Archiv. für Literaturgesch.“, t. XIII, s. 336. (Rec. u. Goethe-Jahrbuch, t. VII, s. 370).

³⁾ Leipzig, Göschen, 1787—1790, 8, s. 177—182; Tübingen, Cotta, 1806—1810, 1, s. 111—114, obecnie w wyd. wejmarskiem pism Goethego, t. 2, s. 49.

⁴⁾ Przypuszczenie to, mające za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, potwierdza przekład w. 23 od końca: „Pójdź do nas, matko, pojedz chleba z nami“, który w tekście Herdera brzmi: „Komm zu deinen Kindern wieder, Iss mit uns das Brod in deiner Halle“, gdy tymczasem w wydaniach pism Goethego jest: „Komm zu deiner Halle wieder! Iss das Abendbrod mit deinen Kindern“.